



LUD

Organ Spółki Wydawniczej | KURYTYBA, DNIA 10 KWIETNIA 1926 | Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VII. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: **Ks. Stanisław Piasecki** | Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Beben** | Nr. 24.

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida Dr. Jayme Rols 115. — Paraná, Brasil

Czy Polsce pomoże król?

Już od dwóch miesięcy przeszło donoszą nam telegramy z Ojezyny, że stronnictwo monarchistyczne w Polsce wzrasta stale i zyskuje na sile i liczbie swych członków. Wybitni członkowie z różnych partii, często króć o przeciwnych poglądach, porzucają swoje stronnictwa, aby się spotkać i zjednoczyć w partii polskich monarchistów, którzyby jak najprędzej chcieli obdarzyć Polskę — królem. Niestalność i częste zmiany rządów i ministrów, brak jednego kierownictwa i jednej myśli przewodniej w polityce kraju, niepewność posad urzędniczych i wiele innych jeszcze przyczyn sprawiają to, że naród cały a lud — chłopci przedewszystkiem oczekują króla i spodziewają się wszystkiego dobrego po jego osobie. Nie da się zaprzeczyć, że wskutek jakiegoś dziwnego zbiegu okoliczności a złej i przewrotnej woli ludzi przedewszystkiem, dzieją się w Polsce niektóre haniebne rzeczy. Do takich haniebnych rzeczy zaliczamy przedewszystkiem gospodarke dobrami państwowymi, które są ogromne i które państwu powinny przynosić olbrzymie dochody. Niestety za rok przeszły nie przyniosły one żadnych dochodów; wobec uwolnienia tych dóbr od podatków, wykazywane dochody nie dochodzą nawet do sumy podatkowej, a oż dopiero mówić o zyskach? Ten haniebny i zgubny wynik takiej gospodarki musimy przypisać przedewszystkiem socjalistycznym poglądom i prac, który obecnie panuje w Polsce: pracować jak najmniej a zarabiać jak najwięcej i skr upiło się to w całej pełni na dobrach państwowych! Już tam socjaliści jako próżniacy i patentowani obrońcy leniństwa nie pozwolą, by dobra państwowe dochód przyniosły, bo od czegoż uszczęśliwienie narodu i siebie? Cała ta haniebna gospodarke w dobrach państwowych to bezcelna kradzież, wobec której maleją grzechy przodków z najgorszych czasów dawnej Polski, bo nawet w czasie podziałów Polski dobrami koronnymi czyli królewskimi przeczniej lepiej gospodarowano. Tu oko króla jako jednego gospodarza zarządy porządek zaprowadziło. Inne sprawy gospodarki krajowej są więcej skomplikowane, więc wątpić należy, czy

wola króla, zdołałaby natychmiast zaprowadzić w nich porządek.

PRZYWÓDCY RUCHU MONARCHISTYCZNEGO W POLSCE

Na czele Zjednoczenia monarchistów polskich (utworzonego ze złączenia się warszawskiego Obozu monarchistów i poznańskiej Organizacji Monarchistycznej) stoją: Wacław Niemcewicz prezes Rady Naczelnej i wiceprezesi: generał Raszewski i profesor Dzierżogowski. Prezesem Zarządu Głównego jest poseł profesor Stefan Dąbrowski. Do Zarządu wchodzi: p. L. Bryndza Naoki, generał Dowbor-Muśnicki, ksiądz prałat A. Kwiatkowski, profesor Lisowski, adwokat Obieziński, pp. Jankowski, Jundziłł Murzynowski, Pawlikowski, Robakiewicz. Generalnym sekretarzem Zjednoczenia jest p. Bogumił Orzechowski. Biuro Zarządu Głównego i Sekretariatu mieści się w Warszawie przy ulicy Miodowej 5, klatka sochodowa E. Ze spisu tego widziimy, że w poczet zarządu tego ruchu za królem w Polsce, wchodzi cały szereg wybitnych ludzi, a przedewszystkiem generał Dowbor-Muśnicki wielki twórca pierwszej armii polskiej w Rosji, a później organizator wspaniałej armii wielkopolskiej.

JAKIE STRONNICTWA PRZYŁĄCZYŁY SIĘ DO AKCJI ZA KRÓLEM?

Dotychczas — żadne. Tylko Stronnictwo chrześcijańsko-narodowe (nie Chrześcijańska — Demokracja) nieśmiało uchwiliło na zjeździe swym 25-go lutego obecnego roku, co następuje:

«U końca drogi widnieje potrzeba i istnieje możliwość, w miarę jak wzrosną się rzeczywiste warunki ujawniające się usposobienie społeczeństwa w tym kierunku, przywrócenie, jako czynnika trwałego i niezależnego od tarć politycznych, dziedzicznego władzy Króla w nawiązaniu do wskazania Konstytucji 3-go Maja. W rozwoju poważnym, twórczym i legalnym tej myśli będzie Stronnictwo czynnie współdziałało».

Równocześnie redaktor Stronki zapewnia w «Warszawiance», że Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe nie chce króla od razu, ale w miarę możno-

ści, że będzie występować przeciw bałamutnemu i złudnemu igraniu hasłem królewskim, ale będzie współdziałało czynnie w rozwoju tej myśli».

Ciąg dalszy nastąpi

W sprawie Teatru Polskiego.

Państwo Robakowie swoją inicjatywę powołania placówki teatralnej polskiej w Kurytybie, a w szczególności zdrowym ujęciem organizacyjnym, bardzo trafnym doбором tematów propagowanych ze sceny i umiejętnym, pracowitem przygotowaniem akcji — pozyskali zupełnie zaufanie i serdeczną życzliwość całej tutejszej polskiej kolonii.

Milka osób zwróciło uwagę na ciężkie borykanie się teatru z trudnościami materialnymi i zapragnawszy przyjść tej ważnej i dobrze prowadzonej instytucji z pomocą, zwróciło się do redakcji «Ludu» z gotowością dobrowolnego opadania i pomocy.

Redakcja «Ludu» ceniąc takie zrozumienie kultury narodowej ze swojej strony, rozgłasza niniejszem tę inicjatywę i zachęca do ofiarności na rzecz teatru polskiego w Kurytybie, ale musi zrobić zastrzeżenie, że teatr jako trybuna żywego słowa, to ożłówek — który to słowo głosi; ponieważ do pana Robaka mamy pełne zaufanie, zatem pragniemy, by ofiarność na rzecz teatru była przedstawiona do jego osobistej i przez nikogo nie krępowanej dyspozycji.

Znając p. Robaka i szanując jego drażliwość, proponujemy, ażeby sumy ofiarowane a) przeznaczone były wyłącznie na zakup rekwyzytów i dekoracji teatralnych, b) wynagrodzenie muzyki potrzebnej do przedstawień, c) oile zabraknie ofiarnych i chętnych muzyków amatorów, d) ażeby wszelkie nabyte z tych funduszy ruchoomości były własnością teatru polskiego do dyspozycji p. Robaka, e) pieniądze wpłacane będą nie bezpośrednio p. Robakowi, który tego prawdopodobnie przyznać nie namyśla, ale Komisji teatralnej przy Związku polskim.

4) Ta Komisja nie mając możliwości ograniczyć p. Robaka w zakresie zebranego funduszu, w wyborze zakupu rzeczy teatralnych, poprzestanie na wypłaconiu mu według jego uznania potrzebnej kwoty, a następnie

przyjęcia i przechowania zgłoszonych przez p. Robaka rachunków. Sprawa teatru polskiego w Kurytybie obchodzi nas wszystkich i z tego powodu zwracamy się do komisji teatralnej, aby postarała się w całej polskiej prasie wychodziwa brazylijskiego o powtórzenie naszej odezwy i poparcie tej sprawy.

Pierwszy i piękny przykład w tym względzie dał p. Mieczysław Kuhn, który tak chętnie zawsze popiera wszelką akcję narodową kulturalno-oświatową, zobowiązał się miesięcznie na Teatr Polski wpłacać 15\$. Na konto złożył już w naszej redakcji 100\$000, P. Zygmunt Bojarski opodałkował się na 10\$000 miesięcznie i złożył już w naszej redakcji 20\$000.

Zatem już 120\$000 zostaje w redakcji do dyspozycji komisji teatralnej, która pośredniczyć będzie między organizatorem Teatru Polskiego p. Zygmuntem Robakiem a publicznością, zdając od czasu do czasu sprawozdanie z poleconego sobie funduszu teatralnego.

OZYTELNIKU!
Nie zwlokaj z opłatą za twoją gazetę.
Noble tem nie pomóżesz,
A gazecie swej szkodzisz.

Wiadomości. Z POLSKI.

AGITACJA ZA KRÓLEM W POLSCE.

Monarchoiści widzą rozwiązanie zagadnień mniejszości w stworzeniu monarchii. Na wszelkie niedomagania niezawodnym lekarstwem — król i tylko król!

«Osoba króla w Anglii — mówił poseł Cwiakowski, założyciel Monarch. Organizacji Włocławskiej przedstawicieli «Słowa» — spaja znakomite różnorodnie części cesarstwa brytyjskiego. Monarchowie polscy będą musieli oprzeć się na tradycjach idei Jagiellońskiej, która jedynie zdolną jest ułożyć normalne współzycie różnych narodowości w granicach państwa polskiego».

Kandydata na króla zamierzają monarchiści poszukiwać poza Polską.

«Znając nasz charakter narodowy — oświadczył poseł Cwiakowski — wykluczam wszelkie kandydatury polskie, gdyż burza walk wewnętrznych obrzygałaby błotem nie tylko kandydata leżo nawet i koronę. Kwestję kandydatary do tronu uważam za przedwczesną do omawiania, wogóle można

by mówić jedynie o jednej z dynastji panujących w Europie, które dały dowód żęzyny moralnej i umiejętności rządzenia i wzbudziłyby zainteresowanie naszym krajem pod względem gospodarczym».

POLSKI AUTOR NAJPOCZYTNIEJSZY W ŚWIECIE.

Profesor, Ferdynand Ossendowski, autor książki: «Ludzie, zwierzęta i bogowie», stał się najpoczytniejszym autorem w świecie, przynajmniej na kontynencie Europy. Statystyka niemiecka biblioteczna, wykazała, że największa ilość czytelników przeczytała w Niemczech tę właśnie książkę, zaś obecnie, wydana na język włoski, a tłumaczona z angielskiego rozeszła się w olbrzymim nakładzie tysięcy: 300! w przeciągu trzech miesięcy! Tematem książki stosunki bolszewickie w Rosji, które Ossendowski opisał mitrzkowo, a obok Sven Hedina, należy badać do najpopularniejszych pisarzy opisyujących wrażenia z podróży. Obecnie bawi prof. Ossendowski w Afryce, gdzie zbiera wrażenia do nowych publikacji. Tak więc i tym rodzajem literatury przodujemy w Europie.

Z Brazyliji.

Kurytyba.

WIELKI ZJAZD WŁAŚCICIELI TARTAKÓW i handlarzy drzewem, odbędzie się w Kurytybie dnia 18-go kwietnia o godzinie 2-giej popołudniu w izbie handlowej. Rozchodzi się o bardzo ważne uchwały, zwłaszcza, że kongres stanowy zamierza uchwalić nowe prawa o ochronie lasów i drzew jakoteż i nowe podatki na wywóz drzewa.

P. FULARSKI KAPITAN WOJSK POLSKICH, odwiedził naszą Redakcję dnia 6-go kwietnia po powrocie z 5 miesięcznej podróży po Argentynie, Paragwaju, Boliwji i Matto Grosso. Odprawiliśmy z nim dłuższą geograficzną konferencję nad krajami, które obaj podróżnicy i p. p. Fularski i Lepecki odwiedzili. Po przebyciu prowincji argentyńskiej Misiones, podróżnicy weszli na teren rzeczypospolitej Paragwaju, który szczegółowo zbadał. Podróżnicy zajęli się i kwestją emigracyjną i sprawami naukowymi jak badaniem plemion indiańskich, zwłaszcza Guaranj i Lengwas. Z Paragwaju wyruszyli podróżnicy do Corumbi w Matto Grosso a stąd do

Sociedade Importadora Limitada

Curityba, Avenida Luiz Xavier N. 28.



KOLONIŚCI! Zoopatrujcie się w PLUGI Z POLSKI. Najlepsze i najtańsze. Cate stalowe. Z krojem i z kółkiem prowadzącym. Typ pluga N A P najlepiej odpowiada na wasze role.

Zadajcie próbnej wysyłki BERNEFUGO. Najlepszego środka przeciwko bernom. Jedna puszka pół litr kosztuje 2\$500 plus zaporto pocztowe 1\$500. Należność można dostarczyć w znaczkach pocztowych. Kto raz użył BERNEFUGO, ten bez niego się nie obydzie, bo stwierdził że było tylko tym środkiem można leczyć skutecznie.

wschodniej nizinnej części Boliwii, skąd znowu przez Corumbę i Mato Grosso zjechali do Kurytyby. Księgarnie nakładowe, z którymi ekspedycja miała umowy, nie nadesłały umówionych pieniędzy i podróżnicy z polowy drogi, pokonawszy już największe trudności, musieli zawrócić. A szkoda, że niemal u wejścia w najciekawszy pod względem kulturalnym kraj w Boliwii i Peru — musieli podróżnicy zaniechać dalszej podróży. Przywieźli ze sobą mnóstwo fotografii i zdjęć. Byłoby rzecz bardzo pożądana, gdyby podróżnicy w formie mo- że odczytu, zechcieli się podzielić z kolonją kurytybską swoimi wrażeniami. Bardzo o to prosi Redakcja «Ludu».

W BACACHERY pod Kurytybą we wendzie p. Aleksandra Kłosa przyszło zrazu do sporu na słowa a potem do bitki między 28-letnim robotnikiem Karolem Szulką a woźnicą piwiarni Providencia — Piotrem Pampuchem. Ten ostatni zranił ciężko fakiem Szulkę, gdyż nóż sięgnął aż do lewej nerki. Napastnik uciekł na swoim wózku na Bairro Alto. Pampuch wogóle jest źle notowany na policji. Tyle donosi o tym wypadku gazeta «O Dia» z 8-go kwietnia.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE teatru polskiego zadowoliło wszystkich, jak nam z kilku stron donoszą Szulka «Papugi naszej babuni» ubawiła zebranych, bo odegrano ją też z werwą i zapętem. Piękną, zabawne deklamacje wygłosili pani Barbara Hesslowa, pan Twardowski a na końcu p. Robak w roli Dziadka; niestety zbyt głośne rozmowy niektórych gości przysłuszyły już nieco te deklamacje, temu na przyszłość powinna zapobiedz komisja teatralna. Jednym słowem, teatr p. p. Robaków już się powoli usiłuje zyskiwać sobie powszechne uznanie.

P. KAZIMIERZ DABROWSKI opuścił wraz z rodziną dnia 29-go marca Parane, by wrócić do Polski. Przed 3 lata zjechał on z Torunia do Brazylii; jako znany w Toruniu kupiec i restaurator zamysłał i tu otworzyć interes na wielką skalę i wywózł z Polski znaczną sumę pieniędzy, która mu niestety wskutek spadku marki ogromnie stopniała. Po trzyletniej pracy w swym zawodzie w Iraty i Kurytybie wraca obecnie do Torunia, gdzie na nowo otworzy dawny interes. Redakcja «Ludu» życzy powodzenia w Ojczyźnie swemu gorliwemu Czytelnikowi i Zwolennikowi i powrotu do dawnej dzielnej pracy w towarzystwach

Parana.

PRUDENTOPOLIS. Odyt się tu sąd nad dwoma mordercami, którzy niedawno dokonali tu dwóch mordów i tem przerażili całą kolonię. Jakóba Holodiwskiego rusina, który zabił polaka Seweryna Szymańskiego skazał sąd na 24 lata więzienia celkowego. Wasyła Rawlika rusina który zabił swego współrodaka Łopatiuka skazano na 30 lat więzienia celkowego. Adwokat obrońca obu dr. Sagy Naquedis odwołał się po wyroku do wyższej instancji sądowej

Rio de Janeiro.
Rzym, 1-go kwietnia. — Dziennik włoski «Tribuna» pot-

DR. MIROSLAW SZELIGOWSKI
Były asystent klinik europejskich.
Lekarz i operator.

Kurytyba - Rua S. Francisco N 25
Leczy podług najnowszych sposobów. — Wykonuje wszelkie operacje chirurgiczne. Choroby zainfekowanych przyjmują na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Röntgen. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań trwających choroby infekcyjne. **ZAJMIĘCIOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE.**

wierdza wiadomości podana przez agencję amerykańską «United Press», że ksiądz Bernardini zostanie wkrótce zamianowany nunojuszem apostolskim w Rio de Janeiro. Ks. Bernardini jest krewnym kardynała Gaspariego sekretarza stanu, a obecnie jest profesorem na uniwersytecie katolickim w Waszyngtonie.

NOWY KODEKS (PRAW) KARNY DLA WOJSKA wszedł w życie w Brazylii z dniem 3-go marca obecnego roku. Nowy kodeks przeprowadza zupełną reformę wojskowego prawa karnego i zawiera dwa ważne postanowienia: 1) najwyższy federalny sąd wojskowy może udzielać «Habeas Corpus» to znaczy, że na podstawie tego wykazu można z wolnej stopy odpowiadać za wykroczenia i oczekiwać wyroku, 2) W stanie wojennym należy zdjąć karę śmierci przez rozstrzelanie. O drugi punkt rozpoczęli zaraz prawnicy i adwokaci spór, co należy rozumieć pod «stanem wojennym». Profesor prawa Esmeraldino Bandeira orzekł w obszernym artykule, że przez wyraz «stan wojenny» należy rozumieć zatarg zbrojny z państwem zagranicznym i dlatego ten paragraf nie może być stosowany przy rewolucjach wewnątrznych w kraju, które są tak częste w Brazylii.

RIO, 31-go marca. RZĄD PARAŃSKI ODDAŁ RZĄDOWI FEDERALNEMU DO DYSPOZYCJI 80 TYSIĘCY HEKTARÓW ZIEMI dla celów kolonjalnych. Ministerjum rolnictwa przyjęło tę darowiznę i poleciło teren pomierzyć na loty, wybudować domki tymczasowe i przystąpić do kolonizacji w systemie rodzinnym. Ziemie te znajdują się w odległości 80 kilometrów od Kurytyby w dolinie rzeki Ribeira de Iguapé na pograniczu São Paulo. Ziemie nadają się bardzo dobrze na uprawę bawełny i kawy.

RIO, 31-go marca. Poseł czeski Vlastymil Kybal wydał tu dziełko pod tytułem: «Um anno Brasil» i szeroko je rozgłasza po gazetach.

Ze swiata. Włochy.
MUSSOLINI ZAMKNAŁ SALI DO TAŃCA.
Na skutek instrukcji Mussoliniego, prefekci miast włoskich dostali rozkaz zamknięcia wszystkich sal tańca, gdyż — jak głosi okólnik urzędowy — «bale są tylko okazją do niemoralności». W ciągu 8 dni zamknięto z górą 1000 sal tańca. Jedynie wieczorki domowe są tolerowane, pod warunkiem, że tancerze i tancerki ukończyli 16 lat i że rodzice ich będą im towarzyszyć i nie spuszczać z oczu — przez cały czas zabawy.

Anglja.
98,500 WDÓW WOLAŁO MEJZÓW NIŻ PENSJE.
Londyn. — Dla miłośców 98,500 wdów wojennych utraciło pensje wychodząc ponownie za mąż — jak wykazuje oficjalna statystyka.

Niemcy.
LEKARZE NIEMIECCY W NEDZY.
Według ostatnich wykazów statystycznych w Niemczech jest obecnie za dużo o 10 000 lekarzy. W całych Niemczech praktykuje 45 000 lekarzy. Przed wojną do Kas chorych należało 15 milionów członków, a obecnie w zmniejszonych Niemczech liczba ta wynosi przeszło 30 milionów. Mnóstwo lekarzy

emigruje z Niemiec do Południowej Ameryki, gdzie brak chirurgów i lekarzy chorób dziecięcych. Rząd niemiecki zamierza zmniejszyć liczbę studentów na wydziałach lekarskich.

Rosja.

«DNIE BOLSZEWIZMU SA JUŻ POLLOZONE» MÓWI KSIĄDZ ROSYJSKI CYRYL.

Berlin. — «Kreuz Zeitung» opisuje wywiad z wielkim księdzem rosyjskim Cyrylem, który ogłosił się w ubiegłym roku carem Rosji. Przedstawia go «Kreuz Ztg.» jako monarchę o imponującej prezen- tacji. Otóż przyszły car Cyryl nie wierzy w możliwość odzyskania Rosji przy pomocy środków pokojowych pomimo faktu, że socjalizm jest już prawie martwy a dni bolszewizmu policzone.

Cyryl wierzy jednak w rychłe wskrzeszenie monarchii rosyjskiej i twierdzi, że interwencja obcych mocarstw jest zupełnie niepotrzebna.

Turcja.

CHCESZ ŚLUB? POKAŻ PIECZĄTKĘ!

W Konstantynopolu ogłoszono nowelę do prawa o małżeństwie w myśl której przyszli małżonkowie muszą poddawać się badaniom lekarskim. Kandydatom do stanu małżeńskiego lekarz zaprzysiężony będzie odbijał na lewej ręce odpowiednią pieczętkę. Będzie to niejako upoważnieniem młody do udzielenia ślubu.

St. Zjednoczone

TYLKO 1 NA 85 MORDERCÓW KARANY ŚMIERCIA W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Nowy Jork. — W dyskusji na temat kary śmierci, odbytej w sali teatru «Wallack», zarządca więzienia Sing Sing, Lewis E Lawes powiedział, że tylko jeden z 85 morderców w Stanach Zjednoczonych idzie na szafot i że «ludzie, posiadający wpływ lub majątek, nigdy nie dostają się do celi śmierci». Clarence Darrow, adwokat z Chicago, twierdzi, że kara śmierci nie stanowi żadnego hamulca dla kryminalistów i że społeczeństwo powinno zapobiegać zbrodniom przez oświatę raczej aniżeli karanie. Darrow podkreślił, że szkoły amerykańskie przywiązują małą uwagę do oświaty.

Telegramy z Polski.

Warszawa, 3-go kwietnia. — Radio polskie (Radpol) donosi, że do Warszawy przybył polityk francuski i delegat Francji w Lidze Narodów Paweł Boncour, zatrzyma się on w Warszawie aż do 9-go kwietnia (zapewne w celu naradzenia się z rządem polskim w sprawie postępowania na majowych i wrześniowych posiedzeniach Rady Ligi Narodów i w sprawie przedstawicielstwa Polski w tejże Lidze. Przyp. Red.)

Warszawa, 3-go kwietnia. — Wczoraj wymieniono noty zatwierdzające układ konsularny między Rosją a Polską, zawarty tymczasowo w roku 1924.

Paryż, 6-go kwietnia. — Telegramy z Moskwy donoszą do Paryża, że w gazetach moskiewskich rozpisyje się szeroko Czieczerin rosyjski minister spraw zagranicznych o zamierzonej w Szwajcarii konferencji dla rozbrojenia Europy. Oświadcza on, że Rosja do tej konferencji zaufania nie ma, tak samo jak konferencja w Locarno miała za cel odosobnienie Rosji. Na kon-

cu protestuje Czieczerin ostro przeciwko Anglii, która narzuca się z rolą sędziego i sprzeciwia się zbliżeniu między Polską a Rosją. Berlin, 7-go kwietnia. — Korespondenci dzienników niemieckich donoszą z Warszawy, że władze polityczne wykryły tam co tylko spisek i udaremniły w ostatniej chwili zamach na życie byłego prezydenta Polaki i marszałka Piłsudskiego. (Telegram niemiecki.)

Telegramy ze swiata.

(W zwięzłym streszczeniu.)

WŁOCHY. — Na dyktando i samowładę Włoch, prezydenta ministrów Mussoliniego urządziła dnia 7-go kwietnia strzelana do niego z rewolweru raniąc go lekko w nos (nozdrza). Mussolini zachował najzupełniejszy spokój; zamachu dokonano w pobliżu Kapitolu. Ludność zebrana oburzona do żywego ohoła zamordować tę kobietę, lecz policji udało się wyrwać ją z rąk tłumu. Ludność, król, ministrowie i rząd zgotowali Mussolinemu wielkie owacje: Rzym tonie we flagach. —

PAPIEŻ PIUS XI wezwał w uroczystym piśmie skierowanym do jednego z kardynałów cały świat katolicki do modłów za prześladowany kościół i wiernych Meksyku; prześladowanie to wzrasta coraz więcej.

RUMUNJA — Nowy rząd utworzył tu narodowiec generał Averescu. Z Bukaresztu donoszą, że dawny następcą tronu Karol zostanie do praw swych koronnych przywrócony. W kraju panuje napięcie, z jednej strony obawiają się

rozruchów komunistycznych, a z drugiej strony zamachu faszystów t. j. ludzi którzy bezwzględnie postanowili zaprowadzić w kraju porządek. Policja i wojsko są w pogotowiu. Polityka nowego rządu idzie ściśle po linii polityki małej koalicji.

INDOJE. W Kalkucie stolicy Indji zostających pod panowaniem Anglii, przyszło do wielkich rozruchów i walk między Hindusami poganami a Hindusami muzułmanami. Wśród walki zabito 45 a ciężko zraniono przeszło 500 ludzi. Wiele meczetów muzułmańskich złupiono a dwa spalono i zupełnie zniszczono. Zacięte walki uliczne trwają ciągle i rozszerzają się po okolicy Kalkuty. Policja nie może uspokoić tych zaciętych walk, dowieże muzułmansey i kapłani poganysey podburzają ludność. (Na chytrym wyszukanu różnic religijnych opiera Anglja swą władzę nad tym bogatym krajem liczącym przeszło 300 milionów mieszkańców — wojska angielskie w Indjach składają się przeważnie z muzułmanów. P r z y p. Red.)

Zapłacili prenumeratę «Ludu» w lutym panowie:

- Po 10\$000
- Ks. Cyliński, Michał Grzybowski, Antoni Sieklicki, Stanisław Łaniewski, Aleksander Szymczak, Achał Smalec, Tuwusz Chojnacki, Józef Steimach, Stefan Przybyś, Jan Krutowski, Szczepan Tarcański, Antoni Leńkowski, Józef Miłobski, Franc. Zwierzycowski, Jakób Bukowski, Ks. Sylwester Kandora, Andrzej Węgrzyn, Michał Sawczuk, Hieronim Kamiński, Józef Szczykowski, Jan Rodacki, Wojciech Bryk, Jan Rebeja, Józef Bieda, Antoni Lachowski, Adam Sobociński, Two. Św. Michała (Col. Marcellina) Walenty Gosik, Adam Papela, Andrzej Biliński, Andrzej Sarda, Andrzej Mikowski, Stanisław Solka, Franciszek Kwasler, Stanisław Lesiuk, Bernard Biedorowicz, Józef Sobczyk, Ignacy Tartas, Adam Wigiewicz, Józef Kowalski, Józef Blonkowski, Józef

Po pierwsze, po drugie, po trzecie

powinien Sz. Pan dobrze ustalić sobie, gdyż są specjalnie do niego skierowane.






Cafiaspiryna
Nomen registrado

Po pierwsze: Ze istnieje tylko jedna Cafiaspiryna, której skuteczność przeciw wszelkim bólom, jest powszechnie znana. Zagodzi bóle i wzmacnia preparacie sily przez nadmiar pracy umysłu i nadużyciu trunków.

Po drugie: Ze pudełeczko w którym znajduje się tubka z Cafiaspiryną nosi Żółtą Markę z Krzyżem Bayera.

Po trzecie: Ze w celu uniknięcia fałszowania i odczyszczenia pastylki Cafiaspiryny nie sprzedaje się pojedynczo. Kto życzy sobie jedną dozę, powinien żądać Koperty z «Cafiaspiryną».

Zeta 6 o oryginalnej i legitymnej Envelope CAFIASPIRYNA (Bremen) Casimiro

BAYER

Liège, Casimiro, Seville, Casimiro, Casimiro, Casimiro

Jeteli zamiast autentycznej Cafiaspiryny będą dawac Sz. Panu jakas miazganinę calejny lub pastylki pojedyncze, nie przyjmij ich Pan.

FLUXO-SEDATINA

Usuwa kolki i bólesci przy wydzielaniu moczau także i u kobiet w stanie ciążnym i w okresie po porodzie. Fluxo-Sedatina leczy szybko i skutecznie wszystkie choroby kobiece. Fluxo-Sedatina używają z dobrym skutkiem w zakłóceniach położniczych i domach zdrowia. Dozwolone przez Urząd Zdrowia D. N. z S. P. pod N. 87 z 28-5-1915

Vigogeno jedyny środek który zapobiega suchotom, zwalcza niedokrwoność, utratę siły, zastoje i ułatwia przywraca siły. **Vigogeno** po 20 dniach używania g: Wzmocnia i powiększa apetyt, 2. Usuwa ból głowy i bezsenność, 3. Wzmocnia nerwy i pęci. 4. Powiększa wagę od 1 - 3 kilo. 5. Leczy organy osłabione tuberkuloz. 6. Wzmocnia fizyczna i pomaga ciekła krwi. Dozwolone przez Urząd Zdrowia D. N. z S. Paulo pod N. 196 - z 15-III-1912

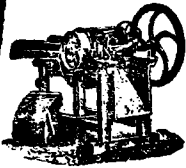
-A Propagandista 1019 - 94

Cał. 97

SIECZKARNIE

MASZYNY DO CIĘCIA TRAWY, SŁONY, TRZCINY
CUKROWEJ, ŁODYG KUKURYDZIANYCH I t. d.

Z wielką łatwością (do 1000 kilogramów na godzinę)



Najlepsze maszyny w tym rodzaju.

WIELKI SKŁAD W

CASA MELICHAR

CURITYBA, Praça Sen. Correia N. 7

CASA METAL

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44 - Caixa Postal 140

Jose Haner Junior & Cia.

Wielki skład żelaza i stali, w sztabach i w płytach, śrub gwoździ, rur, łańcuchów i innego żelastwa do wozów, WSZELKIEGO RODZAJU RZEMIOSŁA I MASZYNY.

Oleje, szkła, drut gładki i kolczasty, maszyny rolnicze i t. d.

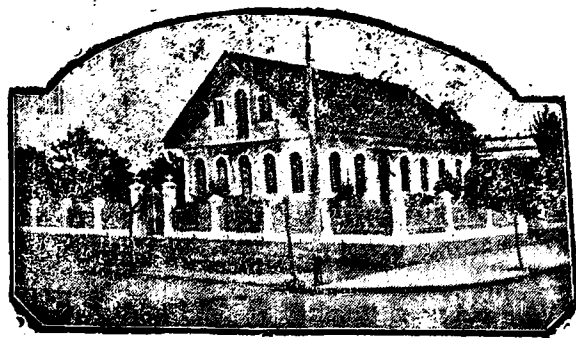
Nadechodzą codziennie transporty piługów.

ZOBACZYĆ! KÓ gdzie leży twój rachunek

za Świąt Parafisk i za Jasek Parafisk i tożego jasek nie tu ci es! Pospiesz się z pobicieciem — je eli chesz upierać te pnieg idealog.

KURS PIENIĘDZY:

Dolar	7240
Lira włoska	3286
Frank francuski	258
Angielski funt sterling	55008
Par. argo tyński	28820
Frank szwajcarski	18400
Złoty polski	1\$120



Klinika chirurgiczna

przy ulicy 7 de Setembro N. 69, narożnik ulicy Rateliffe -
Telefon N. 448.

Chorych zamiejscowych przyjmuje się na stały pobyt. Nowy aparat Rootgena (Raio - X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.

Dr. Antoni Bydygier.

Rodacy Koloniści!

Liczne doświadczenia i próby dokonane przez naszą firmę wykazały, że ziemię wasze potrzebują **NAWOZÓW CHEMICZNYCH.**

Dostarczamy specjalnych mieszanin gwarantowanych na uprawę zbóż, ziemniaków, kukurydzy i t. d.

Dobre wyniki z pewnością.

Przy zakupie uważajcie na poniższą markę umieszczoną na workach,



a znaną już w całej Brazylii

FERNANDO HACKRDT & Cia, SATTIG LTDA.

Rua 16 de Novembro 96 - Curitiba.

UWAGA! Domagajcie się zawsze naszych znaków na zakupionych workach z nawozami.

Związek Polski w Kurytybie.

Tadeusz Kościuszko - Łączność i Zgoda w Kurytybie zaprasza swoich członków na zebranie miesięczne, które z powodu świąt wielkanocnych odbędzie się dnia 11 go kwietnia o godzinie 2-giej po południu.

Składowi: **Adam Trojan SZEWSKICH OZELADNIK**. W potrzeba w Kurytybie na Rua Aquidauana N. 68, Uprasza się o jak najprędzej zgłoszenie się.

Związek Polski zawiadamia swych Członków iż zebranie miesięczne odbędzie się w dniu 11 gm kwietnia b. r. Początek obrad o godz. 2-giej po poł. Prosimy Członków o jak najpilniejsze i punktualne przybycie.

Jan Pysch sekretarz.

KUKURYBA, 27-go marca 1926

Szanowna Redakcja „Ludzie w Kurytybie”. Proszymy o przeliczenie w piśmie Szanownej Redakcji następującego listu przesłanego nam przez panów kolonistów z Arakari:

Do Polskiej Spółki Handlowej **SOCIEDADE IMPORTADORA LIMITADA** w Kurytybie Avenida Luix Xavier 28

Zeszłego roku kupiliśmy od firmy Sociadade Commercial Limitada w Kurytybie rożnorodną szerokośćową sprządzoną z Kraju. Dowiedziawszy się, że obecnie zaliczono naszą spółkę handlową dla handlu maszynami rolniczymi, i że ta spółka objęła przedstawicielstwo firmy H. Cegielski w Poznaniu, posłaliśmy z następującym oświadczeniem: Młocarnia saskokami na H. Cegielskiego srowadzona przez W. Panów jest bardzo dobra.

Nie łmie i nie mierziw słomy. Doskonale wymłaca a ziarno nie przetraca. Młoci wszystkie z wyjątkiem fasoli (fizonu). Młoci szybko i za szcz. dla się ludzka. Dziennie można wymłocić j kie 70 kóp snopków.

Tę drogą stwierdzamy doskonałość polskich młocarni. Arakari dnia 22 go marca, 1926 roka.

Aleksy Pianowski, Józef Pianowski, Jan Barez, Ignacy Burkot, Michał Bar kot, Jan Serafin, Franciszek Dręciak.

Sądymy, że powyższe oświadczenie pp. kolonistów przyczyni się do zwiększenia zainteresowania się naszą akcją importu polskich narzędzi i maszyn z Polski.

Z poważaniem za Polską Spółką Handlową Sociadade Importadora Limitada. **Ignacy Kasprowiez.**

Potrzebuje się trzech czeladników (dobrych) do krawiectwa p. Bernarda Gapskiego w Our. Verde - Santa Catharina. - Płacić się dobrze.

Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszajcie się w „Ludzie”.

-- Ha, ha, ha! -- zaśmiała się Mary w gardliwie -- byłaś godną tego swego współnika! Dziś przejrzałam nawzrost całą gmatwaninę waszych kłamstw oszustw nikczemnych, waszej całej polofii! Wszystko to było wspaniale i pięknie ukartowanym planem! Pani ten lot, który mnie oszukał działaliście wspólnie! Pani dopuściłaś aby ten nikczemnik ożenił się z dziewczką miliona Smitha, dla tego, że wówczas zyskał obie olbrzymi majątek, który w części przynajmniej przezebrnął do pani. -- Pradaś się, niegodna oszustko, do tego domu, wruszywszy i złudziwszy moje serce, aby być bliżej swego współnika -- o teraz już wiem wszystko -- to było wspaniale: wstęp pani do naszego domu, jako mojej towarzyszkii, udawanie, że się nie znacie; pani i ten zbrodniarz.

Iza stała bez ruchu jak skamieniała.

Przestrach na kilka chwil odebrał jej mowę.

-- Był to nikczemny, nędzny spiętek, którego ofiarą ja się stałam -- ciągnęła Mary dalej -- jesteś pani współniczką tego nędznika! I nie pojmuję jakim czolem śmiesz tu przychodzić?

-- Pani wszystko, coś mi tu rzuciła w oczy nie dotyka mnie wcale -- odpowiedziała Iza stanowczo ale spokojnie i z godnością -- wszystkie te oskarżenia są fałszywe są domysłami które wypłynęły tylko z jej słusznie oburzonego serca! Jak pani jesteś oszukaną -- ja nią jestem.

-- Dlaczego wstąpiłaś do mnie w ubiór?

-- Bom tu odkryła Artura!

-- I chciałaś być bliżej niego, aby mieć plecami z nim wchodzić w konfrontację!

-- I to jest fałszywym, haniebnym podejrzeniem! Ja miałam do niego większe prawo

-- To prawo odstępuję pani z chęcią w zupełności!

-- Mnie podówczas zdawało się że znam lepiej zbląkanego, że zdołam doprowadzić go na drogę obowiązku, stawiając go w możności wyboru.

-- Ani słowa więcej! Czego pani chcesz tutaj?

-- Sprowadziło mnie do pani pragnienie odzyskania mego dziecka. Ja, ta dama, która występuje zawsze za

blękitną woalką, wydarła mi dziecko moje, a dowiedziałam się że ta dama była w bardzo ścisłych stosunkach z Arturem Nordenem.

-- Ha, ha, ha, cóż to za nowa komedia! Nie domyślasz się pani widocznie że znam już tę nową grę waszą? Dama w blękitnej woalce!

Iza ożuła, jak przymuszony ten śmiech do najwyższego stopnia rozdrażnionej kobiety rani jej serce.

-- Tę mnie nieznaną osobą może pani będzie znała -- rzekła

-- O, tak, ma pani rację! Znam tę osobę, która nową odgrywa komedię! Tę osobą jesteś ty obłudnico!

Iza wszystko uważała za możliwe, wszystkiego spodziewałaby się prędzej jak tego nowego oskarżenia i podejrzenia.

Wyprostowała się, podniosła w górę głowę Rysy jej i spojrzenia przybrały lodowaty wyraz.

-- Pani wyobraża sobie, że to ja jestem ową damą w niebieskiej woalce? -- spytała błodnąc.

-- Wiem przecież z doświadczenia, że jesteś pani doskonałą komediantką; dalaś mi na to aż nadto dowodów przez czas pobytu w moim domu! Ale teraz nie mam już ochoty grać dalej rolę oszukiwanej!

-- I w tem mnie pani krzywdzisz!

-- Dosyć! Proszę miłosze! Nienawidzę cię i gardzę tobą, niech pani to wystarczy! Pani to jesteś ową tajemniczą damą w niebieskiej woalce, która osiągnąć chcesz tą maskaradą jakies tajemne cele! I zostajesz pani z tym nikczemnikiem, którego nienawidzę, dziś tak samo jak panią, dotychczas w porozumieniu. A może chcesz zaprzeczyć i temu, że go znalaziono u pani, znalezione ukrytego. Czy chcesz może przyznać, że twój współnik następnie oswobodzony został i rzesz ciabna na parowcu?

-- Oswobodzony? Kto? Norden -- wymówiła Iza z przestrawaniem.

-- Jak widzisz, jestem już zawiadomiona o wszystkim, co się zdarzyło wczoraj wieczór -- ciągnęła Mary z uśmiechem wyższości -- a wszystko to było dziełem pani!

-- Czy zrozumiałaś dobrze? Norden zdołał się uwolnić?

-- Prez z moich oczu! Obecność pani przypomina mi największe niesz-

częście mego życia! Proszę nie powracać nigdy -- nigdy więcej.

Mary upadła złamana -- niesłychane wzburzenie które podtrzymywało ją dotąd i popychało do gwałtownych wybuchów nienawiści, usąpiło teraz miejsce bezgranicznej boleści -- z głośnym płaczem, wstrząsana dreszczem rzuciła się teraz na otomanę, kryjąc twarz w poduszki.

Niepomna, że Mary zadała jej taką przykrość i taką obarczyła krzywdą, jej niezmierna boleść przejęła serce Izy głęboką litością; od razu zapomniała wszystkich krzywd doznanych i przystąpiła do Mary.

-- Pani -- rzekła łagodnie i z cicha -- obie jesteśmy nieszczęśliwe, jednak nieszczęśliwie -- ale mnie dotknęło jeszcze większe jeszcze straszniejsze nieszczęście -- bo ja straciłam wszystko -- nawet dziecko moje! I aby znaleźć bodaj ślad jakis jego, przyszedłam tu do pani. Mogłam być spokojnym sumie niem stanąć przed panią, bo jestem bez winy! A dowiaduję się teraz ze słów pani -- że i pani nie znasz tej kobiety, która zostaje w tajemnym związku z Nordenem która się nim opiekuje i popiera go, bo mnie pani za nią uważała I tu więc nie znajduję żadnego punktu oparcia, żadnej pomocy, żadnego śladu. Teraz przeto muszę iść szukać mego dziecka chociażby i bez wszelkiego śladu. Co mi pani wyrządziłaś w tej chwili, to ci wybaczam z całego serca. I pani jesteś nieszczęśliwa i oszukaną tak samo jak i ja.

Mary nie słuchala nic, nie podniosła nawet głowy.

Iza opuściła więc pokój.

I tu nie znalazła żadnej podpory ni pomocy.

Stała przeto teraz zupełnie sama na świecie!

Kiedy z domu wyszła na ulicę, gdzie fala pstrych tłumów otoczyła ją dokola, zatrzymała się na chwilę.

Obraz ojca stał przed oczyma jej duszy -- przyzły jej na myśl dziewcześnie jej czasy, czasy szczęśliwe, kiedy pod rękę z matką przechadzała się po zamkowym parku kiedy rój służby czekał tylko na najłżejsze jej skinienie, aby spełnić każde życzenie -- owe czasy, gdy była jeszcze młodszą hrabianką Wielhorską o której względy starała się pierwsza młodzież kraju, którą podzie-

wiali i zachwycali się wszyscy, czy to gdy stanęła w tanczonym kole, czy gdy śpiewać zaczęła przy towarzyszeniu fortepianu.

A teraz?

Wytrącona z kolei życia bez domu, bez rodziny -- idzie w świat szukać bez pieniędzy i podpory swego dziecka, błąkać się -- nędzarka niemal że-braozka!

Ale nie może uleść w tej woalce, nie może upadać na duchu!

Musi być silną!

Iza stanęła w jej oku.

Czy Norden powiedział prawdę? Czy rzeczywiście jej Liddy jest wśród wędrownych kuglarzy i hecarzy? Gdzie oni zabrali ją z sobą? Dokąd?

Każda godzina, której Iza pozwałała upływać daremnie, oddalała ją jeszcze bardziej tylko od jej biednego dziecka.

Uprytomniła sobie jego lzy, jego twogę -- słyszała głos jego, jak ją przyzywa -- jego skargi kiedy je maltretują i anęcają się nad niem ordynarni brutalni ludzie.

Musiła, musiała biedz mu na pomoc! Ani minuty tracić jej nie wolno!

Ale w którą stronę udała się trupa kuglarzy, której Norden powierzył dziewczynkę?

Na przedmieściach, zamieszkałych przez ubogą ludność i rodziny robotnicze, zazwyczaj tego rodzaju lnoskoki i kuglarze miewają swe budy, karuzele lub oyrki -- a może w jednej z takich bud znajdzie swoją Liddy pomalowaną do niepoznania i przebrana za jakiegoś ołowna komedjanta?

Może była jeszcze na którymś przedmieściu!

Przepełniona tą nadzieją puściła się Iza w drogę ku odległym przedmiejskim dzielnicom.

25. Bunt u przewozu.

Powróćmy wszakże jeszcze do wydarzeń poprzedniego wieczora, aby się przekonać, czy wieść, którą przyniesiono Mary o ucieczce Nordena, była istotnie prawdziwą.

Trzej policyjanci i którzy ujęli Artura zaledwie wyszedłszy na ulicę, oświadczył tylko tu i owdzie skąpo latarni-

CASA ESTRELLA

Paulo Karam

rua José Bonifacio N. 7. — Corityba — Paraná.
(dawna Rua Fehada) Caixa postal 67 — Telefon 41 — Adres telegraficzny „Estrella“

Wielki skład **TKANIN I GALANTERJI** — **TOWARY PIERWSZEJ JAKOŚCI**. — Posiada na składzie **KASZMIRY, ASTRAKANY, PLUSZE** i t. d. — ma na składzie wielki wybór **MATERJAŁÓW NA ZIMĘ I LATO**, sprowadzanych wprost z fabryk i specjalnie dla naszej firmy. — Sprzedaż detaliczna — Ceny według kursu dzisiejszego.

Loja Flora Curitybana

Willy Cremer
Rua 15 de Novembro Nr. 87.
Skład nasion wszelkich warzyw i jarzyn. Sprzedaje się także nasienie alfafy, czarwonej koniczyny, buraków cukrowych i pastewnych, marchwi bydłowej i różnyh traw. Znaczny procent otrzymują pośrednicy. — Import-Export.
Złoty medal z wystawy w Rio 1922.

UWAGA!

Książki do nabożeństwa i historyczne obrazy religijne, krzyże, krzyżyki, medaliki oraz lichlarze kościelne co dopiero nadeszły w wielkim wyborze!
Drukarnia, introligatornia i fabryka pieczętek gumowych

Cezar Schulz
Ul. Barão do Serro Azul 12, 12.
Curityba — Paraná

DOBRA OKAZJA.

W miejscowości Poço Fria, dystryktu Pibem, municypium Rio Negro jest do sprzedania 23 akrów ziemi (kawy) wyroszonej wraz zberwałem. Na ziemi tej znajduje się dużo pinjorów i imbuji; uadto cały obszar jest ogrodzony drutem i leży przy traktowej drodze, w pobliżu tartaku i młyn. Razem z tą ziemią można kupić 22 akrów bardzo dobrej ziemi do sadzenia. Jest dom z całym zabudowaniem, barbaqua i t. d. Umowy zawrże na miejscu właściciel **Jan Malinowski, Poço Fria poczta Rio Negrinho.**

Ziemia na sprzedaż

W IRATY!
Sprzeda się ziemię do sadzenia pierwszej jakości na trzech terenach; z tych jeden wa 30 akrów herwalu, capoiry i dom w odległości 6 kilometrów od miasta; drugi 40 akrów 10 kilometrów od Iraty, a trzeci 60 akrów 18 kilometrów od miasta. Wszystkie ze studniami i dobrą wodą. Zgłoszenia proszę kierować pod adresem: **José Damas Soares — Iraty.**

DOBRA SPOSOBNOŚĆ! Kto chce kupić mniejszego konia, w nowych szorach wraz z karoską, niech się zgłosi do księdza proboszcza Józefa Górala w Abranches pod Curitybą.

Filja Banco do Brazil, największej instytucji kredytowej w kraju, potwierza sprawność Przedsiębiorstwa transportów i przewozów miejskich.

KURITYBA, 29-go grudnia 1926,
Do Dyrektora przedsiębiorstwa „EMPRESA VELOZ“
Rua Dr. Muricy N. 110 w Curitybie.
Szanowny Panie! Na prośbę W. Pana, oświadczam, że Bank nasz jest zadowolony ze sprawności pańskiej firmy i szybkości z jaką W. Pan dokonał przeniesienia naszego banku do nowego budynku.
Z poważaniem ze strony Banco do Brazil w Curitybie:
João B. Damasceno Jr. Dyrektor
H. Motta Kasjer

TOWARZYSTWO FRANCUSKIE MORSKIEJ I ZEGŁUGI „Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux
Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi pospieszonymi, które odbywają podróż z Santos do Franej w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzonymi dla emigrantów którzy znajdują najwygodniejsze pomieszczenia. Statki mają do dyspozycji kabiny trzeciej klasy.
Podróż do Polski odbywa się z Santos albo z Rio de Janeiro do Havre z Havre do Gdyni statkiem „Polonez“.

NAJBLIŻSZY ODJAZD DO EUROPY:

	Z Santos	Z Rio de Janeiro
„GROIX“	3-go Maja	4-go Maja
„MEDUANA“	8-go „	9-go „
„EUBEE“	18-go „	19-go „
„HOEDIC“	22-go „	23-go „
„MASSILIA“	7-go „	8-go „

Sprzedat biletów z Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. z. (biłeta de chamada) zajawia i bliższych informacji udziela
Agent: **Ignacy Kasprowiez — Avenida Luiz Xavier N 28.**

CASA SCHMIDT Rok założenia 192:

Praca Tiradentes 3 — Praca Municipal 20, 22 i 23.

CURITYBA — PARANA.

Caixa postal N. 8 — Adres telegraficzny: „LEUGIM“.

Sakła, żelastwa, naczyńia, narzędzia, broń i amunicja i wszelkie przybory do kuchni. Narzędzia rolnicze, oleje, smary, farby i t. p. Maszyny do pisania. Rowery marki „Adler“. Smary do maszyn i samochodów. Lustra i lampy elektryczne. Instalacje elektryczne. Żarówki oszczędnościowo marki „Edison“ od 110 do 120 volt.

Gdy przyjedziesz do Curityby Szukaj zaraz Hotelu „CENTRAL“

który się znajduje w bardzo dobrym położeniu, kilka kroków od B. 11 de Novembro i od Avenida Xavier jako też blisko sławnych teatrów i sceny licy paraskiej.

PLACI SIĘ DZIENNIE ZA JEDZENIE I MIESZKANIE \$8 i 10\$.
Jedzenie dobre, smaczne i pierwszorzędnego wygody.

PRZYJMUJE SIĘ PENSJONISTÓW ZA 100\$, 150\$ i 180\$ bez pokoju za 60\$ i 80\$

Curityba — rua Ebano Pereira N 8, Par

Nie zaniedbuj twojej ziemi!

Aby twoja praca na roli nie była daremną to najpierw przekonaj się, czy rola twoja jest dobrze znawożona i jakim nawozem.
Jak nie jest znawożona to udaj się najpierw do firmy

LUIZ ROSE

RUA JOSE BONIFACIO N 8 — CURITYBA — PARANA

gdzie znajdziesz wielki wybór wszelkich nawozów najrozsądniejszego gatunku na różne ziemi, a więc:

Salitre do Chile — salitra chilijską 15,5 proc.
Chlorato de Potassa — chloran potasu 80 proc.
Sulfato de Potassa — siarczan potasu 90 proc.
Superphosfato — superfosfat 44 proc.
Kostna mąka czysto chemiczna.
Kostna mąka zmieszana z mąką z krwi i z obornikiem (Proteina).

Obstalunki dostarcza się do domu w każdej ilości od kila do 1,000 kil, transport darmo bo rząd go opłaca.

Znakomite farby „Bayer“ do farbowania

jakichkolwiek materiałów z bawełny, jedwabiu, półjedwabiu. Może każdy to sobie zrobić w domu.

Znakomity chmiel „Lupulahn“ do wyrobu piwa.
Certan Bayer: Najlepsze lekarstwo przeciwko pluskwom i innym robakom.
Pyramides Matador: znakomity środek do wytipienia moskitów.

Skład Carlos Luhm

Rua Riachuelo 52 — Curityba.

— 82 —

— 79 —

mi zabrali się natychmiast do nałożenia pięci niebezpiecznemu przestępcy, z obawy, aby im nie zdołał uciec w tłumie. Kiedy go otoczyli, jeden z nich związał mu mochnym konopnym sznurkiem ręce w stawach na plecach.

Zgrzytali zębami z bezsilnej wściekłości — rad nie rad jednak musieli się poddać, ulegając przemocy.

Gdyby nawet, dopóki nie jest jeszcze związany, udało mu się silnym uderzeniem pięści powalić jednego z policjantów na ziemię, pchnąć równocześnie drugiego, trzeci przecieć jeszcze za pomocą krótkiego swęga kastetu, elastycznego drątką, zakofionzonego po obu końcach ołowianymi kulami, powaliliby go na ziemię lub zgruchotał ramie.

Teraz już zaś ani sposobu myślenia o wywobodzeniu się...

Policjanci poprowadzili go przez ulicę, gdzie tu i owdzie zwracano uwagę na transport więźnia, gdzie wogóle między robotnikami nadbrzeżnymi, przewoźnikami a portową policją wogóle nawet policja, nie bywało nigdy harmonij, przeciwnie nawet panowało tu pewne rozgotowanie z powodu różnych dość częstych zaś o przekroczenia ustaw publicznego porządku.

Kiedy policjanci z więzionym zbliżyli się do przewozu, gdzie przybijały małe promowe parowce, tak zwane propelery, już stał tam zbity tłum ludzi, czekających na przybycie do lądu nowego parowca którym chcieli się zabrać. Tu i owdzie nad brzegiem płonęły latarnie odbijając się w falę i paliła się już wielka czerwona latarnia, oznajmiająca przybycie parostatku.

Pomiędzy oczekującymi przy pomoście przewozu znajdowało się bardzo wielu węglarzy i skoro tylko nadeszli teraz trzej policjanci z więzionym, dążyli się słysząc zaraz półgłosem uwagi skierowane do policjantów.

Ci nie zwracali na to wcale uwagi ale podszli bliżej do pomostu i trzymali się w pogotowaniu, by wsiąść na parostatek, którego bliższe przybycie zwisławał już szum dochodzący od strony wód.

W takich chwilach zazwyczaj powstawał ścisły każdy bowiem rad był jak najprędzej dostać się na parostatek aby powrócić do domu.

Policjanci torowali sobie drogę wśród tłumów.

Skutkiem powstałego stąd zamieszania, jakaś kobieta potknęła i zsunęła z kilku stopni pomostu.

W tej samej chwili podniosła się wielka, groźna pięść czarna z pośród tłumów.

Olbrzymiego wzrostu Murzyn, który należał do zastępu węglarzy i stał tuż obok policjantów, począł wyrzucać im, że to przez nich powstał ten ścisł okropny.

Słowa te były hasłem do powszechnego wzburzenia.

Ponieważ jeden z policjantów chciał na bok odepchnąć Murzyna, ten rozwiściekłał się jeszcze bardziej i rzucił się, pięniąc się złości na policjanta.

Nagle powstał na pomoście już wrzask i zgłęb ogólny, posypały się odgródki i krzyki i policjanci znaleźli się wraz z aresztowanym w środku zbitego kłębu ludzi.

Parowiec przybił. Gwizdanka parowa wmięsała pisk swój w ten zgłęb szalony pomnażając jeszcze więcej wrzawę całą.

Tłumy ludzi wychodziły na brzeg z parowca a równocześnie ci, co chcieli przeprowić się gdzieindziej pchali się w stronę parostatku.

Norden zamarkował w tej chwili całą sytuację, tak pomysłną dla niego. Ale jeden z policjantów pochwycił go i ciągnął z sobą na pokład propelera. Drugi policjant postępował tuż za nim, następując mu niemal na pięty: trzeci zaś odepchnięty został znacznie dalej przez Murzyna i innych węglarzy.

Nagle jednak tenże zobaczył przed sobą wolną drogę i podążył za swymi towarzyszami ku parostatkowi, na którym znów nowy ścisł powstał.

Szeroki, wielki statek jednak stał niewzruszenie jeszcze u brzegu.

Teraz ów murzyn wojowniczy rzucił się za policjantem na pokład parostatku.

Z dziękami wrzaskami i gwizdaniem podążyła za nim cała gromada węglarzy.

I nagle na pokładzie trzech policjantów ujrzeli się otoczeni znów przez zwarty, zbity tłum.

Ich wołania, ich przesłogi były daremne. Nikt ich nie słuchał.

Jeden z policjantów chciał wyłumaczyć ludziom, że aresztowany jest

z koronkowym welonem owiniętym dookoła głowy i związanym pod brodą.

— Zapomnij mnie z czasem — szepnęła — jak już dziś mnie się wyrzekiesz. Znajdziesz inną, którą pokochasz; taka, o będzie godniejsza twej miłości odemnie. lub która przynajmniej będzie cię umiała bardziej ucieszyć. — A potem przyjdzie taki dzień, w którym przekonasz się, żeś nieszczęśliwej Izabeli Norden jednak wyrządził krzywdę, żeś był dla niej niesprawiedliwym.

— Ja z ciężkim sercem odchodzę od ciebie — ale nie rozstanę się jednak z tobą, nie powiedziawszy ci prawdy i nie podziękowawszy ci raz jeszcze za twoją miłość i dobroć.

Iza zawróciła od progu — siadła przy stole i napisała krótki list pożegnalny do pułkownika.

— Odchodzę od Ciebie, panie pułkowniku, bo czuję, że mimo całej mojej dla Ciebie miłości, mimo, że serce pełne mam wdzięczności dla Ciebie nie mogłabym Cię uczesliwić. A że modlą się co dnia do Boga aby na Cię zesłała najwyzsze, najczystsze szczęście — dla tego właśnie nie mogę i nie chce Twego życia przykuwać do nieszczęśliwej mojej doli.

— Dlatego zwracam Ci to słowo, które mi dałeś.

— Odchodzę — i nie dołącz unie już odnieść — nigdy — nigdy!

— Ale abym w Twej pamięci nie pozostała kobieta bez czei; za jaką uważałeś mnie w ostatnich chwilach, w tej godzinie rozstania na życie całe, składam Ci uroczystą przysięgę, że nie byłam nigodną Twej miłości, że z owym nikczemnikiem, którego zastałeś u mnie nie byłam w żadnych tajemnych stosunkach, że go nie ukrywałam, że po prostu tylko milczałam dla tego, że mi zagroził śmiercią mego dziecka!

— A teraz, kiedy ulżyłam memu sercu, kiedym Ci okazała, że nie jestem niewdzięczna, kiedy dowodzę Ci tego nie chcąc mego losu łączyć z Twoim przez przywiązanie właśnie i życzliwość dla Pana, dla którego pragnę szczęścia na ziemi — odchodzę i żegnam Cię drogą, niezapomnianą, wiecznie kochaną przyjaciela żęgnam na zawsze!

— Bądź tak szczęśliwym, jak o to błaga dla Ciebie nieba.

Zawsze ci wdzięczna
Izabela Norden.

Podniosła się od stołu. List postawiła na środku stołu, w widoczny miejscu.

Przez chwilę nadsłuchiwała. Nic poruszyło się w domu. Teraz postąpiła do drzwi. Otworzyła je po cichu. Róg nie posyłał jej, nie przyszedł. Iza szła mu z daleka jeszcze ręką ostrożnie, potem bez szelestu opuściła dom.

I znowu stała bez opieki i bez dołu nad głową pośród wielkiego nowego miasta.

Ale w sercu jej była odwaga, wielka, niezmierna odwaga macierzyńskiej miłości.

Wyrzuciła bądź co bądź swoją dółkę z ręk jej dręczyli...

Może Mary umiałaby jej powiedzieć, kto to jest ta kobieta z błękitną worką, która oddawna już musiała pozostać w bliższych stosunkach z Nordenem. Od tej kobiety może zdoła dowiedzieć się coś bliższego o swym dziecku.

A i tak przecieć winną jest Mary wyłomaczenia, dla tego też wybrała naprzód w drogę do niej.

A potem co?... Jeśli Mary mówi nic nie wie o tej tajemniczej kobiecie, jeśli jej nie zna?

Iza dojechała do domu na Clifton street Nr. 5 w którym przebyła tak skłiwie życia swego godzinę, w której poznała dopiero całą przewrotność i nikczemność Nordena.

Ale teraz, chwiała Bogu, jest od niego uwolniona, teraz oddawała oderwała serce swe do niego.

Kiedy weszła do domu, wstała wprost po sobodach na pierwsze wzdychob piętro. Nigdzie nie napotkała kogo zgola. Wszędzie cisza zupełna. Zwróciła się w stronę pokoju Mary i stuknęła do drzwi. Kiedy z wewnątrz rozległo się wołanie:

— Proszę! — otworzyła drzwi i weszła.

Mary siedziała przy swym biurku zwrwała się gwałtownie za wejściem. Jej njeopisana nienawiść zabyła jej w oczach — poślada z gniewa.

— Jaki to pani śmiesz wchodzić do tego domu? — zawołała drżącym głosem. — Śmiałaś próg ten przekroczyć?

Iza zlekła się niezmiernie.

— Pani odpowiedziała — przywitał mnie głos do współtowarzyski mojej doli!